

ROZMAITOŚCI.

N^{ro}. 31. dnia 4. Sierpnia 1824.

O PYRENEACH.

(Ciąg dalszy.)

V.

Powszechny rzut oka na Pyreneie.

Pyreneie po Alpach najwyższe góry Europy ciągną się w południowey Francyi od morza śródziemnego aż do Oceanu, od wschodu na zachód w długości 56 mil niemieckich. Po obu końcach mają przylądki (Higuer i Cervere), iz tamtąd zaczynają się dwa wielkie gościńce do Hiszpanii prowadzące, pierwszy na wschodzie z Perpignanu przez Bellegarde, Figueras, Hostalrych do Barcelony, a drugi na zachód z Bajony przez St. Jean Pied de Pont i Roncevalles do Pamplony. Oprócz głównych gościńców w całej rozległości pasma gór znajduje więcéy iak sto przechodów mniey albo więcéy przykrych. Z tych przez 28 można iechać konno, reszta są tylko ścieżkami dla przechodzących. Na francuzkiéy stronie leżą koło Pyreneów Departamenta: Basses-Pyrenées, Hautes-Pyrenées, Haute Garonne, Arriége i Pyrenées orientales; na stronie hiszpańskiéy Xięstwo Katalonii, Królestwo Arragonii i Nawarry.

Całe pasmo gór dzieli się na dwie części: na Pyreneie wschodnie, środkowe i zachodnie. Granice tych prawie równych części odznaczane bywają dolinami tak z hiszpańskiéy iak i z francuzkiéy strony. Ze strony francuzkiéy liczą wszystko do wschodnich Pyreneów,

co leży od śródziemnego morza aż do doliny Luchon. Pyreneie środkowe rozciągają się z Luchon aż do Ossau, a z tamtąd aż do Oceanu Pyreneie zachodnie. Ze strony hiszpańskiéy ciągną się wschodnie Pyreneie aż do doliny Aranu w Katalonii, rodzinnego siedliska Garonny; środkowe Pyreneie od doliny Aranu aż do doliny Theny, a zachodnie od doliny Theny do Oceanu. Najpiękniejszy i najzupełniejszy widok Pyreneów wschodnich mamy we Francyi z portu Cette, a w Hiszpanii z murów Figueras w Katalonii. Pyreneie środkowe widać we Francyi w najpiękniejszy i najzupełniejszy rozległości, przybywszy do Tarbes stolicy Departamentu Hautes-Pyrenées, i stanąwszy na moście wiodącym przez rzekę Adour; zaś w Hiszpanii z Kłasztoru Franciszkańskiego w mieście Hueska w Katalonii. Zachodnie Pyreneie widać w najmówniejszym obrazie z mostu w Bajonie i z twierdzy Fuenterabii. Najparadniejszy widok wschodnich Pyreneów miałem od strony morskiéy koło St. Elme. Najwyższe szczyty Pyreneów wznoszą się na francuzkiéy ziemi. Już w Departamencie wschodnich Pyreneów do znaczny dochodzą wysokości. Szczyt zwany Canigou iest najwyżey wzniesiony, bo do 8646 stóp, widać go w odległości 30tu mil niemieckich. Jest tam przechód do la Perche, prowadzący z Montlouis przez Puycedę do Urgelu w Katalonii, i może bydź nazwany iednym z najbardziej odwiedzanych. Odtąd wierzchołki wznoszą się co raz wyżej i w pasmie środkowém w Departamentach Arriége, Haute-Garonne i Hautes-Pyrenées tworzą

naywyższe czoło gór całych. Pic de Montvallier ma 8660 stóp wysokości, Montcalm 9690, Maladetta 10,548, Pic du Midi de Bigorre 9036, Pic de Neouville 9714, Pic Long 10,008, Wyłom Rolanda 9420, Pic d'Arbizon 8880, Pic de Pimenè 9056, Vignemale 10,332, Marboré, którego znany przechód (*tour*) liczy 9816 stóp, szczyt okrągło-słupiasty 10,262 a Montperdu 10,570 stóp. Wszelkie przechody w téj części ciągną się przez góry w wysokości 7000 stóp Tylko drogą koło Gavorny iechać można w potrzebie. Innemi ścieżkami mogą tylko muły chodzić, a są i takie, któremi nawet muły nie przejdą.

W Departamencie Basses - Pyrenées zmniejsza się znacznie wysokość gór, a nakoniec ku morzu kończą się one okrągłemi i poiedyńczemi przylądkami. Wszelako itu widać jeszcze poiedyńcze bardzo wysokie szczyty, między któremi piérwsze trzymamieysce Pic du Midi de Pau. Oba swoje wierzchołki wznosi śmiało w powietrze, z których jeden ma 8462 stóp wysokości, a drugi stóp 9044. Dotąd na tę górę wydrapać się nie mogli nayśmielsi strzelcy kóz dzikich. Jestto dziewica Pyreneów.

Góry te złożone są z różnych materiałow. W nayniższym oddziale widać wszędzie wapno, w średnim glinkę, a szczyty złożone są z granitu pokrytego śniegiem i lodem. Nayniższe wypukłości gór są dobrze uprawne. Widać niwy zarosłe zbożem i bujne łąki. Potém w wielkich obrębach rozciągają się lasy. Wwidziałem po naywiększy części same tylko drzewa sosnowe. Tu jeszcze oglądać można odwieczne lasy. Wwidziałem iodły i sosny nieporównaney wielkości i szerokości. Lasy pyreneyskie zajmują w Departamencie wschodnich Pyreneów 20,000 hektarów. (Hektar ma w sobie 2632 kwadratowych sążni.) W Departamencie Arriege iest lasu przeszło 15,000 hektarów, w Departamencie Haute - Garonne przeszło 10,000, w Departamencie Haute - Pyrenées przeszło 30,000, w Depart. Basses - Pyrenées prze-

szło 25,000 hektarów, ilość ogólna lasów przechodzi 100,000 hektarów. Daleko ieszcze ogromniejsze są lasy na stronie hiszpańskiéy, lecz względem téy ważnéy gałęzi nie ma ieszcze urzędowéy pewności. Twierdząc podług prawdopodobieństwa lasy na stronie hiszpańskiéy liczyć można do 150,000 hektarów. Powyżéy tych starożytnych lasów wznoszą się iwy, sosny i sybirskie drzewa (*Pinus cembra*), a gdy karłowate drzewa okrywają urwiska więcéy iak 900 prętów, widać i inne krzaczyste rośliny, a osobliwie Rhododendron, tę właściwą graniczną roślinę śnieżnych Pyreneów. Wieczne śniegi zaczynają się w Pyreneach od wysokości 8500 stóp. Lecz na północnéy francuzkiéy stronie niżej spuszczaią się łożyska śniegu, ale za to topnieją w gorącym lecie. Na południowéy stronie nie ma ani śladu śniegu lub gór lodowatych.

Wspominałem już, że góry lodowate nazywają tu *Seruelthes*. Podobnie właściwe nazwisko mają także lawiny, które corocznie na francuzkich pyreneyskich dolinach wielkie spustoszenia zrzadzają. Nazywają je tutaj *Lydts*, i równie iak w Alpach dzielą na *Lydts de Terre* i na *Lydts de Vent*. Piérwszych są nayokropnieysze skutki, o czém każdy podróżny przekonać się może, ponieważ nié ma ani iednéy francuzkiéy doliny w Pyreneach, na którój nie byłoby smutnych zabytków tego zdarzenia natury.

Nayznakomitsze gałęzie swoje rozszerzają Pyreneie naywięcéy na ziemi hiszpańskiéy. W południowych Departamentach Francyi są one spadzistszemi, formują wzgórkki, zarosłe są gęstemi lasy, a winną latoroślą po niższych pagórkach. Wino lagorskie, nawarreńskie i t. d. iest dosyć dobre i ulubione.

Pyreneie obfitują szczególnie w rozmaite wody. Mnóstwo rzék i zdrojów wypływa z łona tych gór rozlewając się po niwach pogranicznych. Wszystkie prawie rzeki Departamentu wschodnich Pyreneów biorą początek w Pyreneach;

Tet, Balagne, Cabrils, Castellana, Lentina, Segra i Boulon wypływają także z łona gór pyrenejskich. Podobnie rzeka Arriège dająca Departamentowi nazwisko; Salata, Riza i Ter, a w Departamencie Haute-Garonne, Garonna wypływająca z ogromnych skał lodowych doliny Aranu. Pic, Nesta, Laryza, Louga i Ner w Departamentach Hautes i Basses-Pyrenées; Adour biorąca początek koło doliny Tourmalet z pomiędzy ścian skalistych doliny Bastanu; Gave de Pau wypadająca ze skały koło Gavorny, gdzie tworzy wyźwspomniony paradny wodospad; wreszcie Gave d'Oleron, Gave d'Aspe, Gave d'Ossau i inne niezliczone rzeki biorą początek w tych górach. Oprócz tego liczne jeziora i stawy są po wzgórzach i dolinach. Okolicą pyrenejską jest równie obfitą w wody kruscowe. Bagneres de Bigorre, Codiac, Barèges, Bagneres de Luchon, St. Sauveur, Cauterez i mnóstwo innych zbawiennych źródeł rozkłada się po dolinach.

W krusce obfitują Pyreneie. Lecz ze szlachetnych metalów nie wiele tam znaleziono. Dotąd nie odkryto w Pyreneach min złotych, chociaż, że one tam być muszą, ten sam szczegół dowodzi, ponieważ we wszystkich z tamtąd wypływających wodach znajdując się złote ziarenka. Isrebra nie wydają Pyreneie, ogólnie wzięwszy, nie ma go we Francji. W Allemont, Departamencie Isery jest kilka żył srebrnych. Za to miedzi i żelaza dużo jest w tych górach. Kopalnie miedzi w górach Baygorry wydają rocznie 4000 cetnarów. Departament Basses-Pyrenées wydaie żelaza 40,000 cetnarów, Departament Haute-Garonny 8000 cetnarów, Departament Arriège więcej iak 90,000 cetn., a Departament wschodnich Pyreneów więcej iak 45,000 cetnarów, ogółem koło 160,000 cetnarów. Huty wyżywiają mnóstwo Góralów; obfitują one także i w inne produkta z królestwa krusców. Chodowaniem bydła, a ogólnie wzięwszy gospodarstwem alpejskiem nie trudnią

się tu tyle, ileby miejscowość pozwalała. Ani Francuz, ani Hiszpan nie rozumieją się na tém dobrze. Wszelako na ozłoconych słońcem wzgórzach Pyreneów pasą się piękne stada szwajcarskiego bydła. Chodowanie owiec jest znaczne. Sam Departament wschodnich Pyreneów ma ich więcej iak milion. Konie w Departamentach pyrenejskich są po największej części rasy nawarrejskiej i widać już z ich piękności tudzież z poważnej postawy, że pochodzą z rasy hiszpańskiej. W całych Pyreneach trzymają wiele mułów, ponieważ te zwierzęta bardzo są potrzebne w krajach górzystych. O chodowaniu nierogacizny już wspominałem.

Nawet i w Pyreneach nie ma dzikich kóz. Ogólnie wpada to w oczy, o czém z własnego przekonania się doświadczenia, że chociaż życie roślinne i budowa jeognostyczna w Pyreneach daleko jest śmielszą i większą, iak we wszystkich innych górach, nie widać nawet Alpów, iednak drapieżne zwierzęta mieszkające na tych wzgórzach są daleko mniejsze i słabsze, od zwierząt w górach wspomnianych. Niedźwiedź pyrenejski licznie zamieszkujący te góry, jest prawdziwym karłem swojego rodu. Więcej wzbudza uwagi chytrością a niżeli siłą. Orły i sępy pyrenejskie nawet porównanemi być nie mogą do owych śmiałych zbójców naszych Alpów, z których ieden w wyższej Austrii w moich własnych oczach porwał i uniósł dziecię trzechletnie, a który gdy leciał, nawet słońce nieiako zasłaniał skrzydłami. Inne dzikie zwierzęta mają w tych górach tę samą postać. Kozy pyrenejskie są bardzo małe, których ani porównać nie można z tłustemi kozami naszych alpów, z tych gdy którą strzelec ubiie, ledwie znieść ją może na dolinę. Mimo tego widziałem w lasach pyrenejskich piękne jelenie i sarny. Żywego dzika nie widziałem, ale te, które na iarmarkach przedawano w Toulouzie, Pau i Montpellier, były dosyć ogromne, i nie chciałbym zdybać się

z niemi w lesie. O brytanach zwanych *Chiens de Pyrenées* wspominałem już wyżej. Uchodzą one za najlepsze z momenty i doskonałe rasy tak zwane psów Bernharda. Podróżujący idąc z Mariaszell do Gorycyi przez Seeburg, mogą w Brandhofie wiejskiemu siedzibie Arcyksięcia Jana widzieć prawdziwego psa z góry St. Bernharda. Nad wyborym tym psem zwanym Ajax czyniłem wiele postrzeżeń, ponieważ dobrze dawny swój instynkt zachował. Jak tylko śnieg upadnie, niechętnie wtedy idzie do budy lub pomieszkania. Szuka miejsc zawalonych śniegiem i mrużąc przewraca się po nim. Skoro na wiosnę śnieg topnieje, i ón złego humoru nabiera. Brałem go wtedy często do odległych skalistych dolin na południowy zachód Brandhofu, w których cienistych uboczach niekiedy aż do Czerwca śnieg leży. Obaczywszy pies śnieg, nie mógł się z radości posiadać. Tak mądra przeczność natury każdemu stworzeniu określa przeznaczenie. W najzimniejszych i najburzliwszych nocach jest ón nadzwyczajnie czuły, a nie wątpię, że gdyby który podróżny podczas zawieruchy przyszedł na nieszczęście na Seeburgu, pies ten z równą gorliwością uratowałby go tam, jak w skalistych pustyniach St. Bernharda.

Każdy przebaczy mi zapewne to wybaczenie, lecz muszę wyznać, że rad się unoszę, kiedy jest mowa o pochwałę psa, osobliwie kocham te zwierzęta, z powodu ich wierności, przychylności i wdzięczności, a wszakże zły pies jest bardzo rzadkim zjawiskiem. Że o rodzaju ludzkim przeciwnie powiedzieć można, nie byłoby trudno dowodzić.

(Dokoń. nast.)

DO KAWY.

O siem blych starością kawa
Ogniem i życiem napawa;

Ona stała sen człowieka,
Na co Hymen nie narzeka,
Nieba do niej plynę wlały
Świata innego zapaly;
Jest dobrych poetow wena,
I Woltera hypokrena.

— y —

SŁÓW KILKA

O NOWO-GRECKIEJ LITERATURZE.

Pomiędzy pisarzami, którzy od lat 50 pisali w nowożytny mowie Hellenów, pierwsze miejsce przynależy się szanownemu starcowi Korais. Oprócz biblioteki helleński, do której tak treściwy wstęp uczynił, wydał grecko-francuzki Słownik, przełożył dzieło Beccariasa o politycznych występkach i karach, artykuł w języku francuzkim o stanie terazniejszemu oświaty w Grecyi, wreszcie polityczne napomnienia do Hellenów podług Arystotelesa polityki. Styl jego tak jest czysty i jasny, że każdy zrozumieć go potrafi, ktokolwiek trochę tylko biegły jest w mowie Hellenów. Słusznie na przyszłość nazywany będzie »Oycem greckich autorów.«

Jakobakis Rizos, poeta w rodzaju rozmaitym, pisał dwie Trajedyje: *Aspazya* i *Polixena*; Elegiie, Hymny, Porwanie Indyka i inne satyryczne Poezyje.

Christopulos, Anakreon nowo-grecki, pisał: *Pieśni o miłości*, *Do wina*, *Drama historyczne: Achilles*, *grecką Grammatykę*, o greckim wierszowaniu i *Kodex prawny dla Wołoszczyzny*.

Sakellarios, słynie z *Pieśni żałobnych na śmierć małżonki swojej*, z różnych poezyi i listów poetycznych do przyjaciół swoich *Perdikarysa* i *Christopulosa*.

Perdikaris, pisał poemat satyryczny *Ermilos*, listy do *Sakellaryosa*, o *Porządku świata i helleńską Archeologią*.

Papa Charisis, wydał moralne charaktery, Pantheon, powracającą Kalliope i sztukę poetyczną.

Bardalachos, autor Rhetoryki i Fizyki experimentalnéy.

Bambas, pisał dzieła krasomówcze i moralne.

Gzelopis, Matematykę. Benjamin z Lezbu, Matematykę i Filozofią.

Kermas, Chemią, Historią naturalną i inne pisma o wychowaniu młodzieży, Historią filozofii, Chronologią, krótkie wyobrażenie o dawném ziemiopisarstwie. Przekładał dzieło Kruga, Systema Filozofii, Wielanda, Agathona i Abderytow.

K. Oikonomos, pisał Rhetorykę podług Arystotelesa; przekład Skąpca Moliéra.

St. Oikonomos, przekładał Buttmana Grammatykę.

Pikulos, pisał rozmaite poezye, Śmierć Demosthenesa, filozoficzne rozprawy, i z Sofoklesa przekładał Philoktesa.

Dunkas, wydał dzieło matematyczne.

Alexandridis, przekładał Goldsmitha dziele Hellenów wraz z krótką jeografią wyiętą z dawnych pisarzów hellenickich. Napisał Grammatykę i Słownik ięzyka tureckiego, przekładał z angielskiego Grammatykę umiejętności, był wydawcą filologicznych i politycznych Telegrafów.

Arthimos Gazis, przekładał Schneidera słownik hellenicki, wydawca hellenickiey Biblioteki.

Polyzois, nowo - grecki Tyrteusz, mamy od niego rozmaite poezye.

Philippidis, ułożył i wydał Jeografią Grecyi, pisał wiele pism dla dzieci; przekładał Astronomią Lalanda i Loikę Kondillaka.

Konstantas, przekładał Filozofią Soavy, znanego tłumacza Kanta.

Kabburas, pisał o nauce naturalnéy i Arytmetyce.

Christaris, przekładał z francuzkiego dzieło o moralności, i kilka Trajedyy więszami bezrymowemi.

Gubdelas, przekładał Telemaka Felnelona, Dzieło o rolnictwie z arabskiego, i Dziele Alexandra Wielkiego, z perskiego.

Dukas, tłumacz Thucydyesa, Aeschynesa Sokratyyczyka, Arryana, Palaphatos, autor pism ku oświacie młodzieży.

Kommitas, ułożył Encyklopedyją hellenickich prozaików i poetów ku użytkowi po szkołach.

Darbaris, ułożył złoia księgę ze zdań Hebesa i Epikteta, niemiecką Grammatykę, Historią naturalną i Dziele powszechne tudzież grecką Chrestomathyją. (Wybór pisarzy.)

Athanazy ze Staginy, napisał dziele i jeografią starego i nowego Epiru, tudzież żywoty Pyrrhusa, Miltiadesa, Themistoklesa i Trofey hellenickiey.

Bracia Kapetanacy, tłumaczyli Bertucha książkę obrazową i dzieło Gasparisa o ziemiopisarstwie.

Billiaros, przekładał Kampego dziele odkrycia Ameryki.

Megdanos, napisał Latarnię Diogenesa, albo moralne charaktery.

M. Sakellarios, tłumaczył niektóre Komedyie Goldoniego.

Bertotis, iest autorem grecko-francuzkiéy Grammatyki, Słownika trzech ięzyków: greckiego, włoskiego i francuzkiego, i dzieiów Ameryki.

D. Aristomenus, tłumaczył dzieło J. J. Russa o początkach nierówności między ludźmi.

P. Rodrikas, tłumaczył dzieło Fontenella: O wielości światów.

Athanazy z Paros, autor dzieła o krasomówstwie.

Theotaki, autor dzieła o Matematyce.

D. Gutseli, przekładał wyzwoloną Jerozolimę Tassa.

Kokkirakis, przekładał Świętoszka Moliéra.

M. Georgios, pisał Aptékę i Encyklopedyją dla dzieci.

Eleon z Tezalii, przekładał Kleomenesa, romans Lafontaine.

Asani, przekładał dzieło o wyrzuceniu kul z włoskiego.

Patussa, ułożył Encyklopedyją.

Kondos, dzieje powszechnie od najdawniejszych aż do naszych czasów. — Redaktor »Pszczółki« naukowego pisma czasowego.

Maią Grecy więcéy ieszcze przekładów, ale nie wymieniam ich, ile że mi nazwiska tłumaczyw nie są wiadome. Nie mało dzieł iuż wypracowanych leży w rękopiśmie, a iezeli z taką gorliwością daléy nad literaturą krajową pracować zechcą, pomyslnych plonów mogą się zawsze spodziewać.

Już i przez pisma czasowe staraia się uczeni greccy oświecać naród i zrównać oświatę iego z oświatą Europy. Dawniéy ieszcze wyszło w Wiedniu cztery pism czasowych poświęconych Grekom: Bibliioteka helleńska, Telegraf filologiczno-polityczny, wymowny Hermes i Kaliope. W Odessie, gdzie iuż jest grecki Teatr, wydawali Grecy Gazetę. Teraz wychodzi iuż kilka politycznych pism czasowych. Chcącym nauczyć się ięzyka nowo-greckiego, Professor Orelli zaleca osobliwie dzieło: *Methode pour étudier la langue grecque moderne. Par Jules David. Paris 1821.* i dzieło: *Συνπτιμος Πορραλληλισμος της Έλληνικης και γραικης γλώσσας. Εν Παρισιοις, 1820.*

O WYSPIE OTAHEITY.

(List P. Duperrey, Porucznika okrętu liniowego i dowódcy Fregaty królewskiej la Coquilla, do Ministra morskiego. Z Zatoki Mataani, na wyspie Otaheity. d. 15. Maia 1823.)

W dniu 13. Lutego 1823. wypłynęliśmy z Zatoki la Conception (w Chili) do Payta, na brzegach peruwiańskich. W dniu 26. napadła nas cisza w nieiakiem oddaleniu od wyspy S. Wawrzyńca; postanowiłem zatem popłynąć do Kalao, dla nabrania tamże żywności. Z tąđ udaliśmy się do Limy, Czas,

w którym tamże przybyliśmy do tego miasta, nie był dla nas przyiemny, bowiem znakomitsi mieszkańcy, szczególniéy płeć piękna, była na kąpielach w Mira-Flores. W dniu 4. Marca, zwiedziwszy domy wewnątrz i gmachy publiczne, których bogactwa i urządzenie wróciliśmy do Kalao, z kąđ Coquilla odpłynęła, i w d. 9. t. m. stanęliśmy na kotwicy w Zatoce Payty.

W tym porcie czyniliśmy starannie postrzeżenia względem codziennego odstępowania igiełki między równikiem ziemi i równikiem magnetycznym. Badacze przyrodzenia zwiedzili kilka razy pustynię Piury, i zkamieniałe małży, które zebraliśmy, będą zapewne ważną rzeczą dla nauk.

W dniu 22. Marca mając wszystko w pogotowiu, co Payta ma widzenia i zebrania godnego, dałem rozkazy udać się w dalszą do Otaheity podróż. Z początku nasza podróż nie nadarzała nic uwagi godnego. W dniu 22 Kwietnia, gdyśmy się przybliżyli do niskich wysp niebezpiecznego Archypelagu, napadła nas burza z gradem. W nocy, Oficer pełniący służbę, na pokładzie postrzegł raptownie cichy śoskot morza śamiącego się o skały; zatrzymaliśmy się; a o godzinie 6 rano, ze świtaniem postrzegliśmy dopiéro, iakie nam groziło niebezpieczeństwo. W istocie byliśmy opóltory mili od brzegów północnych, wyspy niskiéy lasami zarosléy, którą wzdłuż brzegów otaczały skały; jest ona zaludnioną; atoli śódź, która się zbliżyła do Korwety na wystrzał z broni, nie chciała się wdać w żadne z nami związki; fale tak mocno obiały się o brzegi, iż obawiałem się posłać czółna. Jednakoż, że chciałem mieć dokładną wiadomość tey wyspy, zatem rozkazałem okrętowi, aby płynął wzdłuż brzegów w nieiakiem oddaleniu; położenie iéy starannie oznaczono i dałem iéy imię: Clermont-Tonnere.

W dniach następnych odkryliśmy kilka wysp niezamieszkałych, którym

dałem imiona: Augier, Freycinet i Lo-
stange.

W dniu 3. Maja przy wschodzie słońca wypogodziło się niebo; czarne chmury, które nasz widnokrąg od kilku dni nieustannie pokrywały, rozeszły się, i naraz okazała się nam wyspa Otaheita, i z swym przyjemnym położeniem i bogactwami, i iakie natura hojnie na ten piękny kraj wylała.

O godzinie 4. wieczorem zarzuciliśmy kotwicę w zatoce Matavay, i pomimo utrudzających żeglugi nie mieliśmy ani jednego chorego.

Żeglarze Wallis, Bougainville, Cook i Vancouver, przybywszy do téj wyspy otoczeni byli mnóstwem czółn; zastanowiło nas to nie pomafu, żeśmy ani jednego czółna nie widzieli, iednak niebawem dowiedzieliśmy się tego przy-
czyny; byłato chwila, w której wszyscy ludzie byli na kazaniu; dnia następującego przynieśli nam wyspiarze dosyć żywności na sprzedaż.

Wyspa Otaheity różni się dzisiay od tego, iak była za czasów Cooka, Misjonarze królewskiego Towarzystwa londyńskiego zmienili zupełnie obyczaje i zwyczaje iéj mieszkańców; bańwochwalstwo ustało, i wszyscy mieszkańcy wyznają religiią chrześcijańską; kobiety nie odwiedzają już więcéy okrętów przybywających; są one nawet bardzo wstrzemięzliwe, gdy się ich na lądzie spotka. Szluby odbywają się po-

dobnie iak w Europie, i Król sam podał się prawu nie mieć więcéy iak iedną żonę. Kobiety tylko ze swoimi mężami mogą do stołu siadać.

Już nie ma bezbożnego towarzystwa Aroys; krwawe wojny, które te ludy wiodły, i ofiary z ludzi, ustały od roku 1816. Wszyscy kraiovcy umieją czytać i pisać, i mają księgi nabożne, które przełożone na ięzyk narodowy drukowane są w Otaheity, Ulietea lub Emeo. Powznoszono piękne kościoły, i lud od-
wiedza je dwa razy na tydzień i słucha kazania. Zdarza się często, że słuchacze zapisują sobie okresy mowy naywiększą uwagę ściągające.

Misjonarze zgromadzają co rok mieszkańców wyspy z 7000 ludzi do kościoła w Papahoa; właśnie na ten rok zwołano teraz zgromadzenie; i na tém to zgromadzeniu rozpoznawają artykuły do księgi ustaw przez Misjonarzy przełożonych; Naczelnicy otaheiscy po godzinie z zapafem mówią na mownicy. Wyspa Otaheity prawie przed dwoma miesiącami ogłosiła się niepodległą. W miejscu chorągwi angielskiéj, która od czasu Kapitana Wallis powiewała, zatknięto czerwoną, na której w wyższym rogu jest biała gwiazda. Misjonarze, dla których kraiovcy mają poszanowanie, zatrzymali swóy wpływ; byliśmy od nich dobrze przyjęci, a mieszkańcy dostawili nam podostatkami żywności; za bagatelę ważne zamieniali przedmioty.

WIADOMOŚCI

dla towarzyskiego pożycia.

Z Warszawy. — „Co tobie nie miło, nie czyś bliźniemu“ bardzo moralne przysłowie, do którego niektórzy dodają: „Co tobie miło, czyn to bliźniemu.“ Stosując się więc do tego, doświadczywszy skutków, podaję je innym, nie targając iednak, iak to może skutkować na wszystkich, co na mnie skutkowało. Rzecz się tak ma: Przez lat kilka nie mogło być wylęczony na odmrożeniu nogi; stara wieśniaczka doradziła mi, wycierać przez dni kilka odmrożone części czerwonymi jagodami zwanemi poziomkami, lecz jest sekretem, aby przez całe lato, w którym się przez kilka dni odbędzie takowa kura-

cyja poziomkami, wcale nie iść poziomek. Takowa sympatya, w którą tłumaczenie wdawać się nie chcę, ukończyła moje cierpienia. J. S.

Dobry klayster z kartofli do rozmaitego użytku. — Pan Drury, otrzymał za wynalazek tego klaystru, od zachęcającego do przemysłu Towarzystwa londyńskiego, 10 gwineów; sporządza się zaś tym sposobem: Funt kartofli surowych, dobrze optokanych i ze wszelkiego brudu oczyszczonych, ale nie oskrobanych, wyciera się na tartku dobrze pobielonym, w dwóch kwartach wody. Wszystkie ta mięszanina przystawia się natychmiast do ognia, i mięsza ciągle w czasie wrzenia, które tylko dwie minuty trwać powinno. Odstawwszy ją od ognia, wysypie się potrochę miałko utłuczonego alunu pół łuta, i mięsza się dobrze łyżką; klayster wtenczas już go-

towym jest do użycia, i służy nie tylko dla introligatorów i tapicerów, ale i dla tkaczy, drukarzy kartonów, fabrykantów kart, obciów i t. d.

Z Krakowa. — Lipiński, wirtuoz na skrzypcach, dawał tu 2 razy koncert w czasie teraźniejszych Sto-Jańskich kontraktów. Jak zawsze, również i teraz uwielbiano z zachwyceniem jego rzadki talent. Jeden z znawców słysząc jego kompozycyi koncert, uczynił zarzut, że Lipiński jest Egoistą, gdyż komponuje tylko dla siebie (to jest: trudno, aby kto zdołał wykonać jego kompozycyje). Ten artysta na ziemię uda się do miasta Moskwy i Petersburga.

Z Niemiec. — P. Wilson, fabrykant guzików w Birmingham wpadł na myśl, zrobić proch piorunujący. Niedawno chciał zapewne tylko pożartować, i pewną ilość tego prochu wysypał do fartucha swęj służyący. W téj chwili nastąpiła straszna eksplozja. Dach domu tego lalka set kroków wzniosło w powietrzu; dóm się zawałił i wszystka część miasta drżała. Gdyby właśnie przypadkiem sąsiad Wilsona nie był widział, iak tenże służyący sypał proch do fartucha, tedy nie możnaby sobie objaśnić, gdzie się podzieli, bo i najmniejszego szladu po nich nie zostało.

W małym miasteczku, przeciwdziający Aktorowie w liczbie 4ch, mieli dać Komedję, iuż zaczęli się spektatorowie do teatru wystawionego w altanie ogrodowej schodzić, podnosi się zastana, w tém aktor grający amanta dostał czkawki, amantkę napadły spazmy, opiekun nogę wywichnął, a komik, który razem był suferem tak ochrypl, że słowa nie mógł przemówić. W takim kłopotcie trzeba było oddać pieniądze i prosić, aby się publiczność rozeszła, lecz amatorowie gwałtem chcieli widzieć komedję; ieden z obecnych powstał na parterze, i wota do-nośnić: „Otoż ja dogodzę WPaństwu, umiem na pamięć całą tę komedję, i jeśli chcecie, sam odegram wszystkie ięj role.“ Powstały na to buczne oklaski, Amator wchodzi na scenę, i z powszechnem zadowoleniem przedstawia sam wszystkie role, czém się tak zachęcił, iż teraz samysła iedździć po różnych miastach dla okazania swego talentu.

Z Francyi. — Zniszczenie kamienia w pęchyrzu wykonywane przez P. Civiale w Paryżu, odbywa się za pomocą przez tegoż wynalezionego narzędzia, które on zowie: *Saxifrage*, czyli *Lithotripteur*, i tabowe opisuie w dziele swoim: *Nouvelles considerations sur la retention d'urine* i t. d. Rozszerzenie mieszkowca przy użyciu tego narzędzia za pomocą szczególni do tego zrobioney strony kocicy, którą po włożeniu rozdyma się, zdaie się, iż przytém nowém postępowaniu jest ważną rzeczą, i bardzo przykłada się do skutków tego narzędzia, iakich iuż mnóstwo podobnego rodzaju zalecano.

Rasa świni krótkonogiej przywieziona z wysp otahickich do Francyi, rozmnaża się w Dunkierze i Boulogne. Zwierzęta te mają ciało długie i szerokie, małe kości i nogi, żywią się trawą, prędko się karmią i prawie dwa razy tyle daia tłustości co zwyczajne. Można im dozwolnić paść się samym. Gospodarstwo szczupłe i ubogie hodując takie zwierzęta, więceyby uzyskało, iak utrzymywanie zwyczajny rasy.

Sławny Grymasier Chrystow opuścił Paryż i wybiera się do rozmaitych miast stołecznych Europy, dla okazywania grymasów za pieniądze; wyhrzywia

ón swoją twarz udając różne charaktery osób, w czém doszedł do najwyższego stopnia doskonałości. Na afiszach daie codziennie swym sztukom inne tytuły, iako to: grymasy filozoficzne, grymasy młodych żonek, grymasy urzędnicze, grymasy literackie i t. d.

Dwa nazwiska rozmaitych części ubioru damskiego są teraz w modzie, to jest: *Ipsyboe* i *a la Neige*, tak się nazywają modne turbany, chusteczki, szlafroczki i t. d. Na wieczory gdy się zbiera towarzystwo dobrego tonu, zwykle Damy biorą suknie z krepy chińskiej. Pasy z sprzączkami i garniowania dotąd są używane, w kapeluszach prawie żadna nie zaszła odmiana. Od lat kilkunastu zwykle Panowie młodzi biorąc ślub ubierali się całkowicie czarno, teraz uznano, iż na gody takowa żałoba nie jest przyzwoitą, a ieden autor w dość obszerny rozprawie dowodził, że gdy w tych czasach tak rzadko slychać o zgodnych małżeństwach, do przyczyn tęj niezgody policzyć należy i to, iż śluby odbywają się w żałobnych sukniach; przyłączono do tēj rozprawy rycinę modnego ślubnego ubioru, to jest: frak jasno granatowy z guziczkami złotemi, kamizelka biała, pikowa lub axamitna, spodnie krotkie kaźmirkowe czarne, pończochy białe ażur, gors koronkowy, chustka na szyi biała z fontaziem zapiętym szpilką z gorcicem sercem, lub strzałą miłością. Najmodniejszye surduty męzkie mają poły krótkie zachodzące iedna na drugą; w pierśiach bardzo bucheiaste, a w pasie wązkie; w takim surducie Elegant wygląda iak kieliszek. Inne surduty mają całe piersi wyszyte taśmami nakształt z buzarska. Najmodniejszye szewcy robią trzewiki i bōty z skóry ieleniēy.

Z Anglii. — Wiadomo, że Rząd angielski wysłał do Bornu, Królestwa wewnątrz Afryki, ku południowi od Teksan Towarzystwo odkrywające, złożone z Doktora Oudnay, Majora Derham i Porucznika Klapperton. Pismo *Quarterly Review* z d. 1 Stycznia r. b. donosi, że Rząd d oowych podróżyńch odebrał listy; mieli oni przybyć do Bornu w Lutym r. sess. i ważne poczynić odkrycia. Między innymi pinyć mieli wedłuź brzegów jeziora słodką wodę mającego, zwanego Tzad, mającego długości 270 mil angielskich, gdzie się atoli, że Niger do niego wpływa, a uście onegoż jest do Nilu. Sądzą, że posunęli się na 1000 mil angielskich ku południowi od Murzuk i mieli 300 mil do brzegu Guinēi.

Numer 46 wiadomości astronomicznych zawiera obszerny list Astronoma P. Babbage w Londynie, względem nowey przez P. Babbage wynalezioney maszyny, w celu wyrachowania i odcisku matematycznych i astronomicznych tablic, a które stawia zadziwiające rezultaty, bowiem w niektórych przypadkach potrzebny do tego czas i pracę zmniejszyła aż do dwóch tysięczny części.

Gdy Xiążę Angulem d. 26. Czerwca t. r. polując w lesie Rambault, ścisnął ielenia, wilk gonilczył się do psów gonących, i wraz z nimi gonil ielenia, nie będąc od nich napastowany, dopiero po nieiakięj chwili rozłączył się z nimi nayspożytniēy.

Roznoszący gazety w Nowym Yorku zachorowawszy mocno, kazał synowi, aby go zastąpił, ten nie znając mięysc, gdzie mieszkali pnenumeratorowie, wziął za przewodnika psa, który sawsze chodzil z iego oycem, źwierze to stawało przed wszystkimi drzwiami, gdzie gazety powinny być oddawane, ani iednego nie opuściwszy.